Nr. 194. Dnia 1 Września. Sroda. 20 Sierpnia (1 Września) 1886 r.

PRENUMERATA:
w Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . „ 2 k. 50
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . „ 6 k. 50

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika."

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20 %, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.
Dziś: Idziego Opata.
Jutro: Stefana Kr. Węgier.
Wschód słońca o godz. 5 min. 14. Zachód o godz. 6 min. 45.
Długość dnia godz. 13 min. 31. Ubyło dnia godzin 3 minut 26.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

NOWE

PRAWA FABRYCZNE.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 193*).

Artykuł 4-ty stanowi, że jeśli robotnik życzy sobie pozostać w fabryce po upływie terminu paszportu, zawiadowca fabryki ma prawo odnosić się do właściwej władzy o wysłanie robotnikowi nowego paszportu. Przepis ten powtarzający w skróceniu dawne przepisy Ustawy Przemysłowej, wynika ze stosunków gminnych panujących w centralnej Rosyi, a mianowicie z zależności w jakiej należący do gminy włościanin pozostaje względem takowej. Dawne przepisy Ustawy Przemysłowej szczegółowo określały ten przedmiot, zastrzegając z jednej strony, że robotnik nie może godzić się na czas dłuższy niż termin jego paszportu, a z drugiej, że te władze, które wydały robotnikowi paszport, nie mają prawa odwoływać robotników przed upływem terminu najmu, chyba, żeby chodziło o pociągnięcie takowych do śledztwa karnego lub o powołanie do służby wojskowej i że robotnicy nie są obowiązani zgłaszać się do pomienionych władz osobiście o odnowienie paszportów, lecz, że czynić to mogą w ich zastępstwie właściciele fabryk. U nas, mieszkańcy gmin, nie pozostając w takiej od nich zależności, nie potrzebowali i dotąd zgłaszać się osobiście po odnowienie paszportów — nowe prawo nie wprowadza zatem w tej mierze nowej procedury w kraju tutejszym.

Artykuł 5-ty obejmuje zastrzeżenie co do tego, że przy najmie kobiet zamężnych i osób nieletnich, posiadających osobny dowód pobytowy, osobne zezwolenie rodziców, opiekunów lub mężów nie jest potrzebnem. Przepis ten nasuwa pewną wątpliwość w zastosowaniu do kraju tutejszego, gdzie każdy mieszkaniec po ukończeniu lat 14 wieku, posiada osobny dowód pobytowy pod postacią książeczki legitymacyjnej. Zachodzi pytanie, czy w razie najmowania się do roboty fabrycznej w obrębie tej samej gminy, w którym to wypadku książeczka legitymacyjna wystarcza, kobiety zamężne i nieletni zwolnieni będą od praktykowanego dotąd — najczęściej ustnie — zezwolenia rodziców, opiekunów lub mężów. Natomiast z art. 5-go wynika, że od osób nieodpowiadających warunkom wymienionym w tym artykule, fabryka stanowczo obowiązaną jest żądać zezwolenia opiekunów prawnych.

Według *art. 6* zawiadowca fabryki obowiązany jest zwracać robotnikom złożone mu dowody pobytowe niezwłocznie po ustaniu umowy najmu. Przepis ten jest bardzo ważnym, rozwiązuje on pośrednią drogą kwestyę, czy mieszkania zajmowane przez robotników za pewną opłatą mogą być uważane tylko za mieszkania służbowe t. j. takie, w których robotnik może pozostawać tylko tak długo, dopóki pozostaje w fabryce, czy też za zwykłe lokale, wynajmowane od właściciela fabryki na ogólnych zasadach. W pierwszym wypadku robotnik oddalony z fabryki bez wypowiedzenia (co także i w nowem prawie jest przewidzianem), powinien jednocześnie opróżnić mieszkanie, w drugim zaś — potrzeba mu mieszkanie wypowiedzieć i zatrzymać go w niem do upływu zwykłego terminu wypowiedzenia. Z uwagi na niedogodności i straty połączone ze stosowaniem tego drugiego poglądu, niektóre fabryki zastrzegały w swych regulaminach, że mieszkania robotników przy fabrykach, jakkolwiek płatne, są mieszkaniami służbowemi, płaca zaś pobiera się dla zrównania z tymi robotnikami, którzy mieszkają w obcych domach (tym sposobem płaca robocza obejmuje w sobie niejako dodatek na mieszkanie). Jednakże robotnicy wydaleni z fabryki częstokroć nie chcieli się poddawać temu zastrzeżeniu i dla usunięcia ich z mieszkania fabrycznego wypadało wtedy doręczać im wezwania notaryalne. Nowe prawo zdaje się wątpliwość tę ostatecznie usuwać. Skoro bowiem według art. 3 zawiadowca fabryki obowiązany jest przechowywać paszporty robotników mieszkających w domach fabrycznych to i odwrotnie, skoro oddał paszport, nie jest obowiązany trzymać dłużej byłego robotnika w mieszkaniu przeznaczonem dla robotników czynnych.

Zauważyć tu należy, że tak w art. 6-m jak w poprzednich i w dalszych, nowe prawo stale używa wyrażenia „zawiadowca fabryki," gdy tymczasem w dawnem prawie była ciągle mowa o właścicielu fabryki.

Zmiana ta ma na celu ujednostajnienie stosunku zarządu fabrycznego tak do robotników, jak i na zewnątrz. Ktokolwiek jest właścicielem fabryki, czy pojedyncza osoba, czy spółka, czy towarzystwo akcyjne, zawsze ktoś, czy to właściciel lub jeden z właścicieli, czy też osoba wybrana w tym celu przez właściciela, musi być wobec władz i robotników odpowiedzialnym zawiadowcą fabryki. Kwestya ta unormowaną jest stanowczo w przepisach szczegółowych.

Artykuł 7-y orzeka, że umowy najmu robotników mogą być zawierane przez wydanie im książeczek zarobkowych, w których zaznacza się warunki najmu i do których wpisuje się wszelkie dokonywane z robotnikiem rachunki oraz stosowne do niego według umowy potrącenia za nieprzyjście do roboty i za wyrządzenie szkody pracodawcy. Jak to już nadmieniliśmy, przepis ten wyrażony jest w sposób warunkowy, tak samo jak w dawnej Ustawie Przemysłowej. Jednakże, sądząc z rozwinięcia tego postanowienia w przepisach dodatkowych, trudno wątpić, iż zamiarem prawodawcy jest zastosowanie ogólne książeczek zarobkowych. Jest to zmiana bardzo doniosła i w zasadzie i w skutkach swoich. Według obowiązującego dotąd art. 1781 Kod. Cyw. Franc., oświadczeniu pana tj., pracodawcy daną będzie wiara co do ilości zasług, co do zapłaty wynagrodzenia za rok ubiegły i co do zaliczeń uczynionych na rachunek roku bieżącego. Z tego powodu takie książeczki rzadko gdzie w kraju były zaprowadzone; obecnie w większych fabrykach, gdzie wypłata odbywa się często, np. co tydzień, wywoła to bezwarunkowo zwiększenie składu osobowego administracyj fabrycznych, oczywiście bowiem rozpisanie co tydzień, a choćby i co dwa, 1,000 lub 2,000 książeczek z oznaczeniem zarobku i potrąceń, robota to nielada. Oprócz tej zmiany art. 7-my ważny jest jeszcze z tego względu, że uprawnia kary porządkowe, a zatem rozstrzyga kwestyę, nastręczającą dotąd tu i owdzie niejakie wątpliwości. Kary te mogą być jednakże stosowane tylko zgodnie z umową, a więc taryfa kar powinna być pomieszczoną w książeczce zarobkowej, albo co najmniej wywieszoną w salach fabrycznych obok regulaminu.

Według *artykułu 8-go* książeczka zarobkowa pozostaje u robotnika i składaną zostaje przez niego w kantorze fabrycznym, celem wpisania odnośnych rachunków. Tym sposobem robotnik będzie miał w ręku zawartą z nim umowę, oraz dowód piśmienny dopełnionych z nim rachunków — fabryka zaś będzie miała w ręku paszport robotnika. Zauważyć tu należy, że książeczki zarobkowe, nieznane są w innych prawodawstwach. Prawo fabryczne niemieckie przepisuje wprawdzie t. zw. książeczki robocze, jednakże takowe obowiązujące są tylko dla robotników poniżej lat 21 wieku i właściwie zastępują dla tej kategoryi robotników paszporty, wydawane są bowiem z urzędów policyjnych za zgodą opiekuna, przechowywane u pracodawcy i obejmują jedynie nazwisko robotnika, miejsce, rok i dzień jego urodzenia, jego podpis, daty przyjęcia do roboty i opuszczenia takowej i rodzaj zajęcia. Nic innego w książeczce takiej wpisywać nie wolno, a więc ani warunków najmu, ani zarobków. Takie książeczki robotnicze, zaprowadzone także w niektórych innych państwach, różnią się całkowicie od wymaganych przez prawo rosyjskie książeczek zarobkowych. Brak tych ostatnich zagranicą i w kraju tutejszym nie dawał nigdy powodu do użalań się ze strony robotników. Zatrzymanie odnośnego przepisu dawnego prawa o książeczkach zarobkowych, obok obowiązkowego utrzymywania osobnej księgi do zapisywania rachunków z robotnikami, każe przypuszczać, że stosunki, jakie miał na widoku prawodawca rosyjski, musiały wiele pozostawiać do życzenia pod względem sumienności w obliczaniu i wypłacaniu zarobków.

Artykuł 9-ty stanowi, że najem robotników dokonywa się: albo na czas określony lub na czas nieokreślony albo wreszcie na czas wykonywania pewnej roboty, po ukończeniu której najem ustaje sam przez się. Z pomiędzy tych 3 wypadków, w kraju tutejszym stosowany jest wyłącznie prawie najem na czas nieokreślony, z dwutygodniowem wzajemnem wypowiedzeniem, zastrzeżonem także w *art. 10-m* nowego prawa. Tym sposobem nowe prawo nie wprowadza żadnej pod tym względem zmiany.

Artykuł 11-ty zastrzega, że przed ukończeniem zawartej z robotnikami umowy terminowej, albo bez uprzedzenia na 2 tygodnie naprzód najętych na czas nieokreślony, nie wolno obniżać płacy zarobkowej przez wprowadzenie nowych zasad obliczania takowej, zmniejszenie liczby dni roboczych w tygodniu lub liczby godzin roboczych w ciągu dnia, zmianę warunków roboty wymiarowej (akordowej) i t. p. Przeczął.

---

7)

OBRAZY Z NORWEGII.

Romans

Aleksandra L. Kiellanda.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 193*).

IV.

Gdy dojechali do zagrody Njädla, starszyna wszedł także. Dom był pusty, drzwi stały otworem, kot chodził, miaucząc żałośnie.

Njädel szperał wszędzie, nie odzywając się ani słówkiem i wreszcie znalazł coś do zjedzenia. Starszyna posiedział chwilkę, przypatrując się tej wielkiej ociężałej postaci, poruszającej się tu i tam, obchodzącej się tak niezgrabnie z przedmiotami, do których nie był przyzwyczajony.

— Słuchaj, Njädlu! — rzekł nareszcie. — Sądzę, żeś powinien postarać się o inną służącę.

— Nie! — krzyknął Njädel i tupnął nogą, aż się dom zatrząsł.

— No, no! tylko się nie złość odrazu! — rzekł starszyna.

Podczas jedzenia Njädel prosił starszynę, ażeby napisał list do Krystyny. Ponieważ zaś w całym domu nie znaleziono nic, czemby można było pisać, stanęło na tem, że starszyna napisze list u siebie, a potem przeczyta go Njädlowi.

— Ale co ma stać w liście?

— O dzisiejszem nic — odparł Njädel.

— Nie, nie, to nie potrzebne, ale...

— Ma w nim stać, żeby nie miała do mnie żalu i żeby się o mnie nie troszczyła; ja się mam dobrze — bardzo dobrze, możesz napisać, niczego mi nie brak.

— Że wszystko sam dobrze załatwiać możesz i że nie uczuwasz braku jej.

— Oj tak! Boże dopomóż! zapewne, że uczuwam brak jej, o tem już powiedz jej — rzekł Njädel, poruszając się niespokojnie.

— Ale jak się dowie, że ci bez niej tak ciężko, to się będzie czuła nieszczęśliwą.

— Nie, w takim razie nic o tem nie powinno być w liście — rzekł Njädel skwapliwie — napisz... ale przecież ty najlepiej to wiedzieć musisz, starszyno, tyś się wszak tego nauczył. Ale napisz tak, żeby Krystyna się ucieszyła; co do mnie, to tam wszystko jedno.

— Czy nie byłoby najlepiej napisać także list do twego brata!

— Zapewne, starszyno! Zechciej napisać Andrzejowi, żeby był dobrym dla niej, zapłatę dostanie, jeżeli jej zażąda!

— To przecież łatwo sobie wyobrazić, że zechce zapłaty.

— Andrzej dobrze się ma — odpowiedział Njädel — to chłopak, który daleko zaszedł w świecie. Tak, matka wiedziała dobrze co mówiła. Ty, Njädlu, mawiała, jesteś ogromnym drabem, ale Andrzej taki delikatny jak gronostaj.

— Dlaczegoż on nie objął gospodarstwa po twoim ojcu, będąc przecież najstarszym?

— Bo chciał, żebym ja je miał.

— Dobrze wiedział twój braciszek, co robił; ciebie zostawił przy tej marnej zagrodzie, a sam się ulotnił z pieniędzmi — rzekł starszyna.

— Nie mów nic złego o Andrzeju, to był mądry chłopiec — odparł Njädel. — Pomnę jeszcze tak wyraźnie, jakeśmy dla matki z wyżyn przynosili wrzos. Andrzej zawsze niezmiernie zręcznie umiał układać wrzosy.

— Aleś ty je nosił do domu?

— No, naturalnie, że ja nosiłem, bom był silniejszym.

— Czemże właściwie Andrzej jest tam w mieście? — zapytał starszyna.

— On tam, między innemi, przy czemś wielkiem, ale nie mogę sobie przypomnieć, jak się to nazywa.

I Njädel jął szukał po szafie starego listu brata.

Poruszono ostrożnie klamkę tylnych drzwi, a potem słychać było, jak ktoś omackiem przechodził przez kuchnię. Przy dżdżystej pogodzie było już dosyć ciemno; tylko na północo-zachodzie widać było na widnokręgu jasną smugę, której odblask żółtawo-czerwony padał do izby.

Gdy Njädel zobaczył, że wchodzącym był Sören Börvig, zatrzasnął szafę, mówiąc szorstko:

— Przychodzisz snać zobaczyć, czy dom oczyszczony? Zajrzyj porządnie do łóżek, czy nie znajdziesz jeszcze innego zgorszenia ty...

— Sprawiedliwości musi się stać zadość — odpowiedział Sören łagodnie — i chciałbym cię seryo ostrzedz Njädlu...

— Czego chcesz odemnie? — przerwał mu tamten.

Sören nie śmiał twierdzić, że przyszedł wyłącznie dla dania admonicyi Njädlowi, chociaż był pomocnikiem pastora, zdecydował się więc, wbrew zwyczajowi swemu, przystąpić wprost do rzeczy.

— Mówiłem z obrońcą Toftem — zaczął.

— O morszczynie na brzegu?

— Tak i o tem. On jest zdania, że to nie może tak być, żebym ja nie dostawał morszczynu; mogłoby... mogłoby...

— Mogłoby to wywołać zgorszenie? — zapytał głośno starszyna; stał on w kącie przy piecu, zajęty fajką swoją.

— Nie starszyno! to nie to; sądzi, że to dość wątpliwa rzecz z tym rowem.

— Mam swój akt kupna — odparł Njädel.

— Tak, tak, masz go...

Sören podszedł ku drzwiom.

— Przyszedłem tylko, żeby ci o tem powiedzieć, teraz możemy rozpocząć.

— Rozpocząć? — zapytał starszyna.

— A jakże! sprawę rozpocząć.

— Proces? — zawołał starszyna, zbliżając się — toś się powinien dwa razy namyśleć Njädlu; znam ludzi, którzy o mniejsze rzeczy przeprocesowali dom i dwór i niejeden poczciwy człowiek spoczywa pod ziemią, którego obrońca Tofte przed czasem do grobu wpędził.

— Nie powinienbyś odzywać się w ten sposób o bliźnim twoim, starszyno łaskawy! Zresztą obrońca był zdania, że może to być proces długi i kosztowny.

— Ja jednak przeprowadzę rów swój — rzekł Njädel.

— Nie będziesz tego chyba robił Njädlu, jeżeli strażnik tu był z zakazem.

— Z zakazem?

— Bo widzisz — odrzekł Sören — musisz tedy czekać, aż wyrok zapadnie w tej sprawie.

Njädel przeszedł się po pokoju, odsunął krzesełko na bok i niezdecydowany, patrzył się na starszynę; wreszcie wrócił do gło-

pis ten stwierdza zwyczaj powszechnie w fabrykach krajowych panujący. W dalszym ciągu tenże artykuł 11-ty zastrzega, że i robotnicy przed upływem terminu najmu nie mają prawa żądać jakichkolwiek zmian w warunkach takowego. Uzupełnienie to rozumie się samo przez się, jakkolwiek ma ono znaczenie raczej teoretyczne.

Według *art. 12* wypłata zarobków powinna odbywać się przynajmniej raz na miesiąc, jeżeli robotnik najęty jest na termin dłuższy od miesiąca i przynajmniej dwa razy na miesiąc — w razie najmu na czas nieokreślony. Ustanawiając ten przepis prawodawca miał na celu zapobiedz nadużyciom, jakie praktykowały się w wielu fabrykach centralnej Rosyi, gdzie, jak się dowiadujemy ze sprawozdania inspektora okręgu moskiewskiego Janżuła, zdarzają się wypadki, że wypłata całkowita zarobków odbywa się tylko dwa razy, a nawet raz do roku. W kraju tutejszym najogólniej stosowanym jest dwutygodniowy termin wypłaty, w Łodzi zaś tygodniowy. Niektóre fabryki krajowe (zwłaszcza zakłady mechaniczne) załatwiały wprawdzie rachunki z robotnikami raz na miesiąc, ale w połowie miesiąca wydawały zaliczki. Nieliczne tylko zakłady obliczały i wypłacały zarobki raz na miesiąc, a ponieważ i tam robotnicy przyjmowani byli na czas nieokreślony, przeto w myśl nowego prawa takie fabryki będą musiały zmienić przyjęty system i odbywać wypłaty dwa razy na miesiąc, co dla robotników z korzyścią tylko być może.

Artykuł 13 jest właściwie obostrzeniem poprzedniego, stanowiąc że robotnik, który nie otrzyma w terminie należnej mu płacy, ma prawo w ciągu trzech miesięcy wystąpić na drodze sądowej o rozwiązanie umowy, jeżeli zaś sąd uzna skargę jego za słuszną, wtedy przyznaje mu obok jego należności osobne jeszcze wynagrodzenie nie przewyższające przy najmie terminowym — dwumiesięcznego, a przy najmie bezterminowym — dwutygodniowego zarobku robotnika.

Artykuł 14 zastrzega, że wypłata zarobków kuponami, znakami umownemi, chlebem, towarami i innemi przedmiotami, zamiast gotowizny, jest wzbronioną. Wypłata kuponami była już zresztą od paru lat zakazaną przez osobne prawo. Co do innych przedmiotów zastępować mogących gotowiznę, podobny zakaz istnieje także w prawie fabrycznem niemieckiem i w ogóle uznać go należy za całkiem słuszny.

(D. c. n.).

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda warszawska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 30 sierpnia). Gdy nadeszła wieść o wypadkach bułgarskich, giełda warszawska nie miała wyraźnych wskazówek i na długi czas pozostawioną była samej sobie. Zrazu zachowała się bardzo spokojnie, następnie żwawszy popyt popchnął kursy z 50.55 o $\frac{1}{3}$ % wyżej, lecz spokój nie opuszczał giełdy. Ponieważ wieczorne depesze berlińskie nie zawierały nic nadzwyczajnego, przynosząc kursy odpowiednie równi tutejszej, przeto zatrzymano się nazajutrz na poziomie dnia wczorajszego. Można było nawet zejść niżej, gdyż bardzo dobre wskazówki berlińskie, przywracając kurs 198, pozwalały zapomnieć o wszystkiem co wydarzyło się za Bałkanami. Tymczasem wybucha tam przeciw-rewolucya, sprawa wikła się, giełdy wpadają w nastrój bardzo słaby, niemal paniczny. Do silnego spadku rubli giełda warszawska zastosowała się tylko po części. W środę doszła do 50.70, nazajutrz postąpiła o $\frac{1}{2}$ % i na tym poziomie pozostała już do końca tygodnia, chociaż za granicą usposobienie poprawiło się nieco. Ostatecznie więc waluty obce nie zyskały tak wiele, bo tylko 1%. Obroty nie mogły być ożywione, ograniczano się na czynnościach bieżących. Papier dostawowy początkowo żądany, następnie przeważał w podaży, z którą występowały także firmy pierwszorzędne. Na targu papierów publicznych przeważało usposobienie mocne. Popyt wzrastał, podczas gdy ze sprzedażą mało kto się spieszył. Kursy postępowały więc w kierunku zwyżkowym. Przy końcu ruch był mały, co wpłynęło osłabiająco na usposobienie. Za listy z stawne ziemskie seryi pierwszej płacono 100.90, lecz nie było oddających. Serya piąta zawsze może znaleźć nabywców najniżej po 99.70 Żwawo obracano listami m. Warszawy. Seryi pierwszej szukano początkowo po 100. Druga osiągnęła 99.80, lecz potem ofiarowano ją taniej. Za trzecią zapłacono 98.70, za czwartą mniej o 10 kop.; seryami temi obracano bardzo żwawo. Mniej zajmowano się obligami m. Warszawy; duże sztuki były do sprzedania po 97.25. Listy m. Lublina ofiarowano po $100\frac{1}{4}$, za kaliskie zapłaconoby 102. Z papierów państwowych dobrze trzymały się listy likwidacyjne, nabywane po 93.80 za duże i po 93.60 za małe sztuki. Także pożyczki wschodnie były poszukiwane, płacono do 99.85 za emisyę trzecią. Pożyczki premiowe notowane są nisko po 234 i 225. Rentę ofiarowano po 100. Z akcyj nabywano handlowe po 343, za dyskontowe żądano po 315. Ubezpieczeniowych nie ma. Z monet szukano franków, ofiarowano marki. Kupony celne 4%.

Giełda petersburska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 28 sierpnia). W przeszły poniedziałek zaskoczyła giełdę niepokojąca wieść o złożeniu z tronu księcia Aleksandra. Zrazu wstrzymano wszelkie czynności, oczekując jaką postawę przyjmą giełdy berlińska i londyńska. Lecz chociaż w Berlinie tak samo jak w Londynie kursy wszystkich papierów rosyjskich obniżyły się o 1%, na giełdzie tutejszej usposobienie początkowo ospałe, wzmocniło się pod koniec. Tylko kurs wekslowy obniżył się nieznacznie: z $23\frac{7}{16}$ do $23\frac{11}{32}$ na Londyn, z $199\frac{1}{8}$ do 198 na Berlin i z $247\frac{1}{4}$ do $245\frac{3}{4}$ na Paryż. We wtorek nadeszły pomyślniejsze wiadomości z giełd zagranicznych i z Bułgaryi. W Berlinie i w Londynie podniosły się kursy papierów rosyjskich o $\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ %. Skutkiem tego uspokoiła się także giełda tutejsza a kurs wekslowy podniósł się do $23\frac{13}{32}$ na Londyn i do 199 na Berlin. W takiem pomyślnem usposobieniu znajdowała się giełda tutejsza także we środę, do otrzymania pierwszych depesz londyńskich i berlińskich, donoszących o obniżeniu kursów wszystkich papierów rosyjskich o $1\frac{1}{4}$ % i więcej. Niewiedziano jeszcze jaki jest powód raptownej zniżki, domyślano się jednak, że w Bułgaryi zajść musiało coś bardzo niepomyślnego. Ruch giełdowy ustał zupełnie. Kurs wekslowy obniżył się do $23\frac{9}{32}$ na Londyn, do $197\frac{1}{2}$ na Berlin i $244\frac{3}{4}$ na Paryż. Dopiero we czwartek dowiedziano się, że niedługo po detronizacyi księcia Aleksandra, rząd tymczasowy z metropolitą Klemencyuszem na czele, został obalony, a Karawełow ze sprzymierzeńcami utworzył regencyę. Rozumie się, że wszelkie obroty giełdowe zeszły w tygodniu ubiegłym do minimum. Najwięcej ucierpiały akcye banków, które w przededniu przewrotu bułgarskiego cieszyły się największym popytem i najmocniejszem usposobieniem. W ciągu pierwszych czterech dni akcye prywatnego banku handlowego obniżyły się o 3 rs. (323—320 rs.), akcye dyskontowe straciły 14 rs. (770—756 rs.), międzynarodowe 9 rs. (490—481 rs.), rosyjskie dla handlu zagranicznego $3\frac{1}{2}$ rs. (330—$328\frac{1}{2}$ rs.), wołzko-kamskie 15 rs. (550 — 535 rs.). Akcye wszystkich bez wyjątku banków ziemskich były ofiarowane, lecz nie miały wcale nabywców. W dziale papierów kolejowych ruch ustał już przed wypadkami bułgarskiemi, które skutkiem tego nie wywołały w tym dziale żadnych zmian. Nabywano akcye rybińskie po $97\frac{3}{4}$, 97 i $96\frac{3}{4}$ rs., carycyńskie po $138\frac{1}{2}$, $137\frac{1}{2}$ i 137 rs., innych nie było wcale w obiegu. Z papierów państwowych spadły bilety bankowe i pożyczki wschodnie o $\frac{1}{4}$ proc., pożyczki konsolidowane o $\frac{1}{2}$—$1\frac{3}{4}$ proc., pożyczki premiowe emisyi pierwszej o 4 rs. ($238\frac{1}{2}$—$234\frac{1}{2}$ rs.), pożyczki premiowe emisyi drugiej o $2\frac{1}{4}$ rs. ($228\frac{1}{4}$—226 rs.), nowa pięcioprocentowa renta kolejowa o $\frac{5}{8}$ proc. (100—$99\frac{3}{8}$), $5\frac{1}{2}$ proc. renta kolejowa o $\frac{1}{2}$ proc. ($104\frac{3}{4}$—$104\frac{1}{4}$). Papierami hypotecznemi po większej części nie dokonano żadnych obrotów. Codziennym popytem cieszyły się tylko obligacye petersburskie miejskie po $94\frac{5}{8}$, $94\frac{1}{2}$, $94\frac{1}{2}$, $94\frac{1}{4}$, $94\frac{1}{8}$ i 94. Kurs wekslowy obniżając się ciągle, zakończył tydzień po $23\frac{1}{4}$ na Londyn, po $117\frac{1}{2}$ na Amsterdam, po $197\frac{3}{8}$ na Berlin i po $244\frac{1}{2}$ na Paryż. Cena złota podniosła się do 8 rs. 50 kop. za półimperyał.

Bawełna. Hamburg, 27 sierpnia. Targ ożywia się trochę, lecz ceny trzymają się słabo. Sprzedano około 100 bel bawełny północno-amerykańskiej i około 100 bel peruwiańskiej, w miejscu. Notowania w Liverpoolu: Middling New-Orleans $5\frac{3}{16}$ p., fair Dhollerah $3\frac{7}{16}$ p., good fair Bengal $3\frac{7}{16}$ p.

Len i konopie. Ryga, 24 sierpnia. Zapas lnu na targu tutejszym cenią na 30—35,000 berkowców, w latach poprzednich o tej porze było nierównie więcej. Zapasy na prowincyi zupełnie wyczerpane. Obroty tutaj nieznaczne. Konopie cicho, ceny niezmienione.

Jedwab. Medyolan, 21 sierpnia. Popyt na jedwab surowy wzrasta. Pomimo większych obrotów, podnoszą się ceny. Przędzalnicy sprzedali już na dostawę znaczną część nowych wytworów. Obfitość pieniędzy sprzyja właścicielom jedwabiu. Handel tkanin jedwabnych także okazuje poprawę. W ogóle targ jedwabiu od wielu lat nie znajdował się w warunkach tak pomyślnych jak obecnie.

Cukier. Odesa, 26 sierpnia. Rafinada Brodzkiego 4.70, Gniwań 4.60, Czernomińsk 4.50. Mączka z odstawą w Odesie 3.50, z przyszłej kampanii 3 40.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Departament handlu i rękodzieł otrzymał pomiędzy innemi prośby o udzielenie przywilejów: na sposób i aparat do farbowania wełny na szpulkach, na składaną wannę dla koni z płótna nieprzemakalnego, na udoskonaloną torbę do ładunków, na udoskonalenia w regulatorach gazowych, na nowego rodzaju rozpałki dla szybkiego zapalania wszelkiego rodzaju opału w ogniskach wszelkich systemów, na nowy sposób farbowania wełny na kolor błękitny, na udoskonalenie w przyrządach służących do ogrzewania, na wietrzny i wodny motor horyzontalny, na maszynę do szycia nowej konstrukcyi, poruszaną elektrycznością, na aparat dla sygnalizacyi automatycznej pociągów kolejowych, na udoskonalenia w skrzydłach statków parowych, na lokomotywę dla kolei żelaznych z jedną szyną, na sposób przygotowania przezroczystego, dozwalającego umywać się i nie kurczącego się papieru, przydatnego do kopiowania, przenoszenia i przedrukowywania tekstu i rysunków, na udoskonalenia w maszynach do szycia nicią woskowaną, na sposób oczyszczania wełny na zimno i sucho, na sposób i aparaty dla przygotowania soli kuchennej, na sposób przygotowania nowej kompozycyi dla usuwania włosów z ciała, na udoskonalenia w roletach do okien, na sposób przygotowania świec do zapalania w jednej chwili.

Zjazd cukrowników w Charkowie uchwalił następujące postulaty: dla zapobieżenia zniżce cen cukru podczas trwania ograniczenia produkcyi, gdy ceny dojdą 4 rs. 15 kop. za pud, dozwala się wysyłać na rynki wewnętrzne nowe zapasy cukru, chociażby ogół ich przewyższał ustanowioną normę 19 i pół mil. pudów; akcyza ma być pobieraną w chwili nadejścia cukru na rynek; procent od kapitału dawanego na zastaw cukru ma wynosić 4 proc. Z projektem tym udała się do ministeryum deputacya.

Targi zbożowe. Czternasty już z rzędu z dorocznych targów zbożowych międzynarodowych w stolicy Austryi odbył się w d. 30 i 31 z. m. Zebrania odbywały się w pałacu wystawy. Na zebraniach odczytane zostały sprawozdania o stanie urodzajów tegorocznych we wszystkich prawie krajach europejskich, oraz w Indyach i Ameryce Północnej. Zarząd wydaje corocznie drukiem rodzaj sprawozdania w osobnej książce, w której powyższe dane są zwykle zamieszczane. Zarząd targu stanowi komisya międzynarodowa, pod prezydencyą prezesa giełdy produktowej wiedeńskiej p. W. Naschauera. Do składu komisyi należy też z Warszawy przedstawiciel znanej firmy zbożowej warszawskiej p. Bronisław Werner, który zarazem reprezentować ma w komisyi komitet giełdowy warszawski. Osoby życzące sobie przyjąć udział w tym targu, zgłaszać się mogą wprost do giełdy produktowej wiedeńskiej lub też do członków wspomnianej komisyi międzynarodowej.

Kronika Łódzka.

(—) **Licytacya.** W biurze łódzkiego urzędu powiatowego odbędzie się w dniu dzisiejszym sprzedaż 20975% spirytusu bezwodnego, w drodze licytacyi publicznej.

(—) **Gimnazyum.** Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że gimnazyum męskie otwarte będzie najdalej 10 września. Wiadomość ta była o tyle niedokładną, że pod datą, którą otrzymaliśmy z wiarogodnego źródła, rozumianą była data st. st. Zatem otwarcia gimnazyum oczekiwać należy w ostatnich dniach września.

(—) **Do gimnazyum** męskiego w naszem mieście kilku nauczycieli otrzymało już nominacye, między innemi p. Biełorussow, dotychczasowy nauczyciel gimnazyum w Łomży. Do gimnazyum żeńskiego zatwierdzono dotychczas tylko jednę nauczycielkę.

(—) **Komunikacya wodna.** Pan Doppelmair, pełnomocnik towarzystwa żeglugi parowej na Dnieprze, zwraca w dziennikach rosyjskich uwagę na ekonomiczne znaczenie Dniepru i na jego przyszłość handlową. Dniepr ze swemi dopływami sięgający głęboko na północ i zachód Cesarstwa, przecięty w wielu miejscach koleją żelazną, przedstawia olbrzymią drogę wodną, gdyż mającą przeszło 2,000 wiorst. Komunikacya na Dnieprze jest utrudnioną, w skutek tworzących się ciągle mielizn, jako też zanieczyszczenia koryta drzewem i pniami. Niski stan wody na Prypeci, głównym dopływie Dniepru, oraz na górnej części samego Dniepru następuje już w połowie czerwca a niekiedy w połowie maja i żeglugą statków ładownych ustaje aż do jesieni a czasem wcale się już na jesieni nie rozpoczyna. Obecnie statki robią od Pińska do Czerkas najwyżej dwa rejsy, przy uregulowanem zaś korycie możnaby liczyć na cztery rejsy, co obniżyłoby do połowy dzisiejszą taryfę przewozową. W obecnym stanie rzeczy taryfa wodna od Czerkas do Pińska wynosi $\frac{1}{65}$ kop. od wiorsty i puda, taryfa zaś kolejowa dla tych samych towarów $\frac{1}{50}$ — $\frac{1}{60}$ kop. Pan Deppelmair spodziewa się, iż wrazie uregulowania koryta Dniepru bardzo wiele towarów pójdzie tą drogą, między innemi wełna z Ekaterynosławia i Charkowa do Łodzi, oraz towary bławatne i sukna z Łodzi do gubernij południowo-zachodnich. Rachunek tu jest następujący: od Ekaterynosławia do Brześcia jest 1125 wiorst koleją, od Kremieńczuga 929, od Czerkas 775 i od Kijowa

---

wnego założenia:

— Mam akt kupna od biskupa w Christiansandzie — rzekł głosem stanowczym, uderzając jedną ręką w drugą.

— Mógłbyś przecież zapytać się u biskupa, jak się rzecz ma co do serwitutu brania morszczynu — rzekł Sören, łagodnie spoglądając się nań z boku.

— Toby wcale nie źle było Sören — mruknął starszyna — to chyba nie będzie kosztować wiele.

— Albo możeby jeszcze lepiej zapytać się u króla — rzucił Sören zlekka, wyglądając oknem.

— Tak, król wyższy od biskupa — zauważył Njädel — ale, czy on na to odpowie?

— Gdybyśmy sprawę posłali do ministeryum...

— Dokąd? — zapytał Njädel skwapliwie.

— Do ministaryum — odpowiedział Sören, snać dobrze obeznany z rzeczą.

— Starszyno! — zawołał Njädel — to jest to miejsce, gdzie Andrzej, zapomniałem tę nazwę. Ale, czy wtedy dojdzie do króla?

— A jakże — objaśnił starszyna — to właśnie droga do króla.

Njädel zastanowił się chwilkę. Projekt ten daleko lepiej mu się podobał, jak proces sądowy. Nadto był tam Andrzej, coby się mógł zająć tą sprawą i wtedy skończyłaby się prędko i raz na zawsze; jasnem przecież było jak słońce, że mu słuszna racya przyznaną zostanie.

Sören zrazu udawał, jak gdyby wolał wytoczyć sprawę przed sąd; lecz, jako chętny do ustępstw rychło dał się namówić. Nakoniec podjął się nawet uporządkować wszystko i zająć się zredagowaniem i wysłaniem podania.

— Ale ty musisz zapłacić obrońcy Toftemu, Njädlu.

— Tyś rozpoczął spór, Sören.

— Ale ty przeprowadzasz rów.

Starszyna doprowadził wreszcie do tego, że się zgodzili podzielić kosztami i z tem Sören Börvig odszedł.

Późno już było wieczorem i starszyna śpieszył się do domu.

Gdy odjechał, Njädel poszedł do obory, gdzie sześć krów ryczało żałośnie. Nie dostały one obroku i nie były dojone. Njädel zabrał się do niezwykłej roboty i uskutecznił ją źle. Bydlęta go nie znały, a on był taki niezgrabny i niedołężny, że nie chciały stać spokojnie i przewracały mu szkopek. Njädel mruczał, a robił co mógł; noc nadeszła, nim skończył.

Gdy nareszcie stał znowu na podwórzu i wyprostował się, po długiem po oborze łażeniu, wzrok jego padł na morze. Wypogodziło się i mógł poznać tam na dole w piasku ciemne zagłębienie rowu. Cieszył się, że mógł znowu wziąć się z czystem sumieniem do roboty koło swego ulubionego rowu.

Odpowiedź króla długo potrwać nie mogła. Przecież tyle parowców teraz mijało brzeg, a co do prawa nie mogło być wątpliwości.

Napawał się myślą o rozczarowaniu Sörena Börviga i zaczął obliczać, ileby to dni trwać mogło, aż odpowiedź nadejdzie.

Njädel porozlewał mleko do naczyń, przyczem sprawił straszną powódź. Potem wszedł na strych, wsadził głowę do izdebki Krystyny i obejrzał się w zmroku. Zamknął drzwi, wziął klucz do siebie, gdy zaś zstępował ze schodów, dziwnie jakoś trzeszczących w pustym domu, przyszły mu na myśl słowa Sörena Börviga, że sprawiedliwości stało się zadość.

Długo leżał, nie mogąc usnąć. Głowa jego dziś zawiele miała roboty, a ręce za mało. Brakło mu owego dobroczynnego darcia w członkach, które zwykł uczuwać po usilnej pracy, gdy się wyciągał w łóżku; za to przeróżne myśli chodziły mu po głowie, co mu zwykle się nie zdarzało.

I Njädla, który dawniej chrapać mógł na przekór największej burzy, budził dziś kot, chodzący miaucząc po kuchni, lub na górze, przed izdebką Krystyny.

V.

„Jeżeli prąd natrafia na wystającą tamę, woda ją mija, potem zaś skręca w bok i w zatoczce za tamą tworzy mały wir.

„Gdy kawałek drzewa płynie bokiem prądu, wpada w ten wir, obiega zatoczkę dokoła i wraca do tamy, gdzie prąd go odpycha i znowu wraca w wir, dla kontynuowania tej wędrówki do nieskończoności. Takie kołowanie nazywa się po norwesku „ewją” lub „bagewją.”

Niezliczone „ewje,” które tworzy prąd życia, po części tak są małe, że tylko jeden człowiek w nich chodzić może dokoła, po części tak są duże, że mogą pomieścić całe rodziny, a nawet partye, znowu są wreszcie historyczne „ewje,” w których kołował cały naród, dokoła siebie samego, przyciśnięty prądem czasu, lecz nim nie porwany.

Publiczne życie kraju danego również ma swoje ewje, a w Norwegii te wielkie ewje państwowe zowią się „ministeryami.” Są to potężne masy kołującego powoli papieru, toczącego się potokiem dokoła głębokiego dołu, w którym nic niema, w który jednak wpada wszystko, wiruje tam i znika, ażeby nigdy nie powrócić.!

. . . .

Szambelan Delphin położył pióro, napełnił szklankę i wypił ją, kiwając głową do siebie samego w lustrze. Było późno w nocy. On był w białym krawacie i wyciętej kamizelce, frak przedtem zrzucił, bo mu ciepło było.

Jerzy Delphin powrócił przed chwilą z balu, a teraz palił, jak zwykle, cygaro w domu, w eleganckiem swojem mieszkaniu kawalerskiem, przy ulicy Wergelauyzkiej. Było to jego zwyczajem czuwać do późnej nocy — zwłaszcza, gdy powracał z towarzystwa i jeśli nie siadał do fortepianu, to rzucał myśli swoje na papier.

Zrana bywał niezdrów i spotrzebowywał ogromną ilość zimnej wody, wewnętrznie i zewnętrznie. Gdy zaś potem wchodził do ładnego pokoiku, gdzie gospodyni nakryła stół do śniadania, wyglądał w zgrabnem ubraniu swojem świeżo, jak młodzieniec. Wprawdzie nie dobiegł jeszcze czterdziestki, lecz czasem wyglądał starzej, zwłaszcza, że ładne kędzierzawe włosy zaczynały mu wypadać.

Po skończeniu śniadania i przeczytaniu gazet, szef biura wybierał się do ministeryum. Przed wyjściem jednak wyjmował z biurka to, co napisał ubiegłej nocy. Po większej części rozdzierał papier po przeczytaniu na małe kawałki i rzucał w kąt przy piecu, ku wielkiemu niezadowoleniu zamiłowanej w porządku gospodyni.

(Dalszy ciąg nastąpi).

608 wiorst; przyjmując minimalną taryfę kolejową $^{1}/_{60}$ kop. od puda, trasport puda kosztować będzie do Brześcia

z Ekaterynosławia	18,78	kop.
z Kremieńczuga	15,35	„
z Czerkas	12,95	„
z Kijowa	10,26	„

Ponieważ jednak należy jeszcze uwzględnić dowóz towaru do przystani i od przystani do stacyi kolejowej, rzeczywisty więc koszt przewozu towarów do Brześcia będzie następujący:

z Ekaterynosławia	21,78	kop.
z Kremieńczuga	19,85	„
z Czerkas	16,95	„
z Kijowa	17,16	„

Drogą wodną jest do Łunieńca od Ekaterynosławia 1052, od Kremieńczuga 876, od Czerkas 756, od Kijowa 556 wiorst i od Łunieńca do Brześcia koleją 219 wiorst. Przyjmując fracht wodny $^{1}/_{125}$ kop. a kolejowy $^{1}/_{60}$, wypadnie:

z Ekaterynosławia	12,40	kop.
z Kremieńczuga	11,15	„
z Czerkas	10,20	„
z Kijowa	9,71	„

Jak więc widzimy, p. Doppelmair wskazuje na bardzo znaczne oszczędności na kosztach transportu.

(—) **Nowa fabryka.** Jeden z mieszkańców naszego miasta zakłada wkrótce fabrykę śrubek żelaznych do przytwierdzania różnych przedmiotów drewnianych.

(—) **Targi łódzkie.** Na stacyi towarowej sprzedano wczoraj pszenicy starej 210 korcy po 6 rs. 17½ kop., pszenica ta nadeszła z Wierzbienik, prócz tego 210 korcy z Ostrowca po 6 rs. 20 kop.; żyta nowego p. Natan Brode nabył dla wojska 420 korcy po 4 rs. 25 kop., żyto pochodziło z Rogowa. Na Starym Rynku sprzedano pszenicy nowej 450 korcy po 6 rs. 30 kop. do 6 rs. 70 kop., żyta 500 korcy po 4 rs. 25 kop. do 4 rs. 30 kop., owsa 70 korcy po 2 rs. 30 kop. do 2 rs. 70 kop.; wogóle popyt był dobry.

(—) **Fotografie jubileuszowe** straży ogniowej p. Stummann sprzedaje obecnie prawie o połowę taniej, aniżeli z początku.

(—) **W oddziale drugim** straży ogniowej ochotniczej oddziałowemu dodano jeszcze jednego zastępcę, mianowicie p. Wagnera, starszego topornika, dotychczasowy zaś zastępca p. Matheus pozostaje nadal na swem stanowisku.

(—) **Wypadek.** W niedzielę w domu N 270 przy ulicy Piotrkowskiej spadło dziecko małe ze schodów trzeciego piętra na drugie. Powodem wypadku był brak szczebla u baryery. Szczęśliwym trafem, dziecko nie poniosło najmniejszego szwanku, nie mniej przeto w domach gdzie są małe dzieci, uszkodzone baryery nie powinny być cierpiane.

(—) **Samobójstwo.** „Tageblatt" dowiaduje się, że starozakonny z Bałut, podejrzany o kradzież koni i o spółkę ze złodziejami a odstawiony w piątek do więzienia w Radogoszczy, powiesił się tamże w sobotę wieczorem.

(—) **Krążą pogłoski** jakoby od października r. b. wzbronione być miały w mieście naszem występy szansonetek i jakoby przedsiębiercy otrzymali już odnośne zawiadomienie. Możnaby tylko życzyć sobie podobnej zmiany, tymczasem, jak dotąd, władza policyjna nie otrzymała żadnego w tej mierze roporządzenia, zatem pogłoska zdaje się być bezpodstawną.

(—) **Słuszna skarga.** Kupiec tutejszy p. L. Jakóbowicz słusznie się użala, iż dom bankierski Landau & Cie., otrzymawszy jego weksel, zamiast przedstawić go do zapłaty w terminie, oddał go wprost w ręce rejenta, co pociąga już pewien koszt za sobą. Kupiec pieniądze miał przygotowane, o terminie nie zapomniał, ale nie mógł wiedzieć, w czyim ręku jest weksel, oczekiwał więc prezentacyi, ale nie przez rejenta.

(—) **Wyzyskiwanie.** W jednym z tutejszych magazynów mód, właścicielka corocznie na swoje imieniny otrzymuje od pracownic prezent wartości kilkunastu rubli. Zakulisowe dzieje tego objawu wdzięczności ze strony pracownic są bardzo ciekawe. Na kilka tygodni przed imieninami owa pani odzywa się głośno, zwracając się do ogółu pracownic: „spodziewam się, iż na imieniny dacie mi prezent, tylko ostrzegam, iż byle czego nie przyjmę, pamiętajcie o tem." Rozumie się, iż pracownice pamiętają i jedna drugą stara się prześcignąć w wysokości składki na prezent, ponieważ właścicielka dowiaduje się później, w jakiej sumie pieniędzy wyrażała się wdzięczność której pracownicy. Onegdaj owa pani właścicielka znowu przypomniała o swych imieninach. Podajemy powyższą wiadomość w nadziei, iż może owa pani da spokój tego rodzaju przypominaniom.

(—) **Niedojrzałe owoce.** W sprzedaży koszykowej od kilku dni ukazały się po wszystkich ulicach węgierki. Nie potrzebujemy dodawać, iż owoc ten jest kompletnie zielony, a kupują go przeważnie dzieci. Należałoby wszystkie niedojrzałe śliwki skonfiskować i zniszczyć; węgierki swojego chowu mogą być sprzedawane najwcześniej około 15 września.

(—) **Niektórzy,** zwłaszcza z biedniejszej ludności, mają zwyczaj chowania pieniędzy po wszelkiego rodzaju skrytkach, gdzie bardzo często one przepadają lub też wrazie pożaru ulegają spaleniu. Świeży tego przykład mieliśmy podczas ostatniego pożaru na Bałutach. Jakiś biedak wszystkie swe oszczędności, wynoszące 70 rs. ukrył w łóżku w słomie. Straż wyratowała mu wszystkie rzeczy, słomę jednak pozostawiła a wraz z nią spaliły się pieniądze. Rozpacz biedaka podobno była straszną, gdyż owe 70 rs. były dla niego zadatkiem lepszej przyszłości.

(—) **Znachorzy na Wólce.** Na ulicy Zarzewskiej zachorowało kobiecie dziecko na ospę. Wypadek był ciężki, lecz już szczęśliwie przechodził, pozostawiając w skórze liczne ropnie. Kobieta udała się o poradę do sąsiada, ten jej poradził aby przystawiła do twarzy dziecku dwie pijawki, „żeby złą krew odciągnęły." Kobieta posłuchała rady, a dziecko na drugi dzień zaniewidziało i bardzo jest wątpliwem czy utracony wzrok zdoła napowrót odzyskać. Najciekawszem jest w tym wypadku, iż kobieta w mowie będąca, mogła mieć bezpłatną poradę u lekarza fabrycznego, wolała jednak udać się do znachora.

(—) **Bójka.** W sobotę po obiedzie wiozący furę cegieł przejechał na Starej Wsi starozakonną. Na krzyk przejechanej zbiegli się licznie przed domami wylegli spółwyznawcy i otoczyli woźnicę chcąc go do policyi zaprowadzić. Otoczony zaczął się bronić a wracający podówczas z robót wyrobnicy i robotnicy fabryczni ujęli się za nim i wszczęła się bójka, której koniec położyła dopiero przybyła policya, która zaprowadziwszy porządek, winnych zabrała do urzędu miejskiego. Jeden z przypatrujących się trzymał na rękach dwuletnie dziecko, które tak silnie zostało ugodzone kamieniem rzuconym przez kogoś z walczących w głowę, iż utraciło przytomność i dziś jeszcze znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

(—) **Jutrzejszy benefis** pani Jarszewskiej zapowiada się jaknajlepiej pod względem kasowym. Onegdaj i wczoraj poszukiwano już biletów; na parę dni przed przedstawieniem — to w Łodzi rzadko się zdarza. Zaufanie położone w „Sinobrodym" Offenbacha, nie zawiedzie beneficyantki.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **W Piotrkowie** zaczęła się ukazywać coraz częściej biegunka krwawa.

— **Kradzież.** Przed kilku dniami niewiadomi złoczyńcy popełnili znaczną kradzież na szosie pomiędzy Opatówkiem i Marchwaczem. Zdołali oni zeskamotować kufry, przymocowane z tyłu powozu, w którym jechała pani N., właścicielka Marchwacza. W kufrach znajdowały się różne cenne rzeczy i papiery. Strata wynosi podobno kilka tysięcy rubli.

— **W seminaryum** duchownem warszawskiem rzymsko-katolickiem rozpoczyna się rok szkolny d. 8 b. m.

TELEGRAMY.

Wiedeń 30-go sierpnia. „Politische Correspondenz" donosi, że książę Aleksander wydał z Ruszczuku proklamacyę do narodu, w której zatwierdza wszystkie zarządzenia, wydane przez Stambułowa, uznaje zamianowane przez niego ministeryum, zatwierdza pułkownika Mutkurowa w naczelnej komendzie armii, dziękuje armii i ludowi za okazaną wierność dla tronu, jakoteż wystąpienie ich patryotycze w obronie niezawisłości Bułgaryi i czci imienia bułgarskiego, a wreszcie prosi Boga o zlanie wszelkich błogosławieństw na Bułgaryę, dla której dobra wszyscy zjednoczonemi siłami pracować powinni.

Bukareszt, 30-go sierpnia. Ajencya Havasa telegrafuje pod dniem wczorajszym: Po przybyciu do Dżurdżewa, książę przyjęty został przez deputacyę rumuńską i kompanię honorową wojska. Muzyka zaintonowała hymn narodowy bułgarski. Książę zwrócił się do deputacyi bułgarskiej, prowadzonej przez Stambułowa i uściskał go wśród okrzyków: hurra! zgromadzonego tłumu, który przybył z Ruszczuku do Dżurdżewa. Chwila była wzruszającą. Wiele osób płakało. Książę wsiadł do tegoż samego jachtu, który odwoził go do Reni. Podróży z Dżurdżewa do Ruszczuku towarzyszyły ustawiczne okrzyki tłumu. W Ruszczuku przyjął księcia Stambułow, witając go imieniem narodu. Książę odpowiedział serdecznemi słowy, poczem za przykładem Stambułowa oficerowie i obecni przedstawiciele wszystkich warstw podnieśli księcia na ramiona, niosąc go w ten sposób aż do konaku. W konaku zebrała się niezwłocznie rada ministrów.

Sistowo 30 sierpnia. Książę Aleksander wyjechał z Ruszczuku na jachcie o godzinie 4.ej zrana i przybył do Sistowa o godzinie 8-mej. Po godzinie odpoczynku książę udał się w dalszą drogę do Tyrnowy, gdzie ma przybyć dopiero wieczorem.

Sofia 30 sierpnia. Dwa zbuntowane bataliony z pięcioma bateryami, udały się wczoraj wieczorem z Sofii do Radomirza.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 30 sierpnia. Regulacya końcomiesięczna, zupełnie ukończona, nie mogła dziś wywierać żadnego wpływu na giełdę. Słabsza postawa giełd zagranicznych, szczególniej wiedeńskiej, tudzież głosy pism angielskich o powrocie księcia Aleksandra do Bułgaryi wywierały nacisk na usposobienie. Prawie wszystkie papiery zeszły do poziomu niższego aniżeli sobotni końcowy, lecz w dalszym ciągu trzymały się stosunkowo mocno, gdy ożywił się popyt i powiększył ruch. Papiery rosyjskie oddawano wielkiemi partyami i musiano obniżyć notowania szczególniej pożyczek rosyjskich. Na giełdzie zbożowej obniżono notowania pszenicy o ½—¾ m., żyto przyjmowano jeszcze ospalej.

Berlin, 30 sierpnia. Bilety banku rosyjskiego 196.35, 5% listy zastawne 61.80, 4% listy likwidacyjne 57.00, 5% pożyczka wschodnia II em. 60.40, III emisyi 60.20, 4% pożyczka z 1880 r. 86.60, 5% listy zastawne rosyjskie 97.00, kupony celne 324.30, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 142.50, takaż z 1866 r. 137.90; akcye banku handlowego 81.90, dyskontowego 74.50, dr. żel. warsz. wied. 283.10, akcye kredytowe austryackie 448.50, najnowsza pożyczka rosyjska 98.40, 6% renta rosyjska 112.50, dyskonto 3%, prywatne 1⅞ %.

Londyn, 30 sierpnia. Pożyczka rosyjska z 1873 roku 97¾, węgierska czteroprocentowa renta złota 85⅝.

Warszawa, 30 sierpnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. ———, pstra i dobra ——— 570, biała 615—620, wyborowa 645—660; żyto wyborowe 450—465, średnie ———, wadliwe ———; jęczmień 2 i 4-o rzęd. 360——, owies 250—270, gryka ———, rzepik letni ———, zimowy ———, rzepak raps zim. ———, groch polny ———, cukr. ———, fasola ——— za korzec; kasza jaglana ———, jęczmienna ———, grycz. gruba ——— za pud. Dowieziono pszenicy 700, żyta 800, jęczmienia —, owsa 150, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 30 sierpnia. Okowita 78% z akcyzą po k. 9%. Stosunek garnca do wiadra 100—307½. Hurt. skład za wiadro kop. 805⁶—811⁸, za garn. 262 264. Szynki za wiadro kop. 817⁸—824, za garniec kopiejek 266—268 (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin, 30 sierpnia. Targ zbożowy. Pszenica ospale, w miejscu 152—170 na sier. ——, na sier. wrz.—, na wrz. paź. 156½, na paź. lis. 158¼, na list. gr. 160¼, na kw. mj. 166½. Żyto ospale, w m. 125-133, na sier. ——, na sier.wrz. ——, na wrz. paź. 130¾, na paź. list. 131½, na list. gr. 132, na gr. st.—, na st. lt.—, na lt. mr. —, na kw. mj. 136. Jęczmień w m. 117—180. Owies ospale, w m. 115—150, na sier. 117, na sier. wrz. —, na wrz. paź. 112, na paź. list. 111½, na list. gr. 111, na gr. st.-, na kw. maj 115. Groch warzelny 165-200, pastewny 136—145, Olej lniany w m.—, rzepakowy w m. b. becz. 42.3 Okowita w m. bez becz. 40.3.

Szczecin 30 **sierpnia.** Pszenica bez zmiany, w m. 155—163, na wrz. paź. 161.50, na paź. list. 162.00 Żyto ospale, w m. 122-125, na wrz. paź. 127.00, na paź. list. 128.00. Olej rzepakowy bez zmiany, na sier. 42,00, na wrz. paź. 42.00. Spirytus zwyżkowo, w m. 40.00 na sier. wrz. 39.50, na wrz. paź. 39.60, na paź. list. 40.00. Olej skalny oclony w m. 10.75.

Londyn, 28 sierpnia. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 12, cukier burakowy 11; stałe.

Londyn, 30 sierpnia. Targ zbożowy. W tygodniu od dnia 21 do 27 sierpnia dowieziono: pszenicy angielskiej 2,402, obcej 48,980, jęczmienia angielskiego 241, obcego 6,255, jęczmienia słodowego angielskiego 17,124, owsa angielskiego 363, obcego 59,611 kwr. Mąki angielskiej 11,713, obcej 38,398 worków i 2,237 beczek.

Glazgów, 30 sierpnia. Surowiec. Mixed numbers warrants 39 sz. ½ p.

Glazgów 28 sierpnia. Surowca na składach znajduje się obecnie 812,603 t., wobec 617,424 t. w roku przeszłym. Pieców wielkich czynnych jest 81, przed rokiem było 90.

Liverpool 28 sierpnia. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 5,000 bel; spokojnie. Dzienny dowóz 1,000 bel.

Liverpool 28 sierpnia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 5,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 500 bel. Amerykańska stałe Suraty leniwo. Middling amerykańska na dostawę mocno.

New-York, 28 sierpnia. Bawełna 9⅛, w N. Orleanie 9. Olej skalny rafinowany 70% Abel Test 6⅝, w Filadelfii 6⅝. Surowy olej skalny 5⅞. Certyfikaty pipe line 61 c. Mąka 3 d. — c. Czerwona pszenica ozima w miejscu 87½ c., na sier. nomin., na wrz. 87½ c., na paź. 89⅛ c. Kukurydza (nowa) 50¾. Cukier (fair refining Muscovados) 4¹¹/₁₆. Kawa (fair Rio) 10. Łój (Wilcox) 7.60. Słonina 6⅞. Fracht zbożowy 2¾.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 30	Z dnia 31
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	50.85	51.—
„ Londyn „ 1 L.	10.31	10.34
„ Paryż „ 100 fr.	41.15	41.25
„ Wiedeń „ 100 fl.	82.25	82.50
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol. duże	93.75	94.—
Ros. Poż. Wschodnia	93.80	93.75
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Ser. I.	100.90	100.80
„ „ „ Ser. II do IV	100.90	100.80
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I	100.25	100.25
„ „ „ „ II	99.5	99.30
„ „ „ „ III	98.90	99.10
„ „ „ „ IV	98.90	99.—
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	97.25	97.25
„ „ „ „ II	96.50	96.30
„ „ „ „ III	96.—	96.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	196.35	196.65
„ „ na dost.	196.25	196.75
Weksle na Warszawę kr.	196.—	196.50
„ Petersburg kr.	195.75	196.15
„ „ dl.	195.25	195.25
„ Londyn kr.	20.41½	20.40½
„ „ dl.	20.29½	20.30
„ Wiedeń kr.	161.60	161.50
Dyskonto prywatne	1⅞	1⅞
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	23¹⁵/₁₆	23¹⁵/₁₆
Dyskonto 3½		

TARGI ŁÓDZKIE.
Wtorek, dnia 31 sierpnia 1886 r.

Stacya towarowa.
Pszenica:
210 kor. po 6.17½ rs.
210 kor. po 6.20 rs.

Na Nowym Rynku.
Żyto.
420 kor. po kop. 4.25

Pszenica	450 kor.	od rs. 6.30	do rs. 6.70	za kor.
Żyto	500 kor.	„ „ 4.25	do rs. 4.30	za „
Owies	70 „	„ „ 2.30	do rs. 2.70	za „
Jęczmienia	— „	„ „ —	do rs. —	za „

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 30 sierpnia:

W parafii katol. 3, a mianowicie Bronisław Pawlikowski z Florentyną Borowską, Antoni Czarnecki z Dorotą Bibel, Tomasz Wróbel z Barbarą Kiełbasińską.

W parafii ewang. 1, a mianowicie: August Damitz z Amalią Maeister.

Starozakonnych —

Zmarli w dniu 30 sierpnia:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 5 dziewcząt 1; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Józef Grobelak, lat 57, Wanda Janicka, lat 32.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt —; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet—, a mianowicie: Adolf Luniak, lat 42, Gotfryd Hain, lat 55.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców—, dziewcząt—; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn—, kobiet 2, a mianowicie: Zabrawska Fajga, lat 74, Salamonczyk Ita, lat 16.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. Goldberg z Warszawy, Spirański z Warszawy, Milke z Gdańska, Wesołowski z Tomaszowa, Grols z Łasku.

RUCH TYGODNIOWY
NA TUTEJSZEJ STACYI TOWAROWEJ
od dnia 15 do 21 sierpnia 1886 r.

B. Materyały i wyroby	Przybyło: z komun. krajowej (pudów)	Przybyło: z Cesarstwa (pudów)	Przybyło: z Zagranicy (kgr.)	Odeszło: w komun. krajowej (pudów)	Odeszło: do Cesarstwa (pudów)	Odeszło: za Granicy (kgr.)
Bawełna	5918	—	11180	744	—	—
Wełna	1349	1194	35930	57	—	—
Odpadki bawełniane i wełniane	2833	138	—	1005	—	—
Przędza bawełniana	969	676	31440	} 571	1650	—
Przędza wełniana	1909	269	—	}	—	—
Tkaniny bawełniane i wełniane	3436	793	—	10286	41050	—
Przetwory chemiczne i farby	3000	—	22920	598	—	—
Papier	648	—	—	1762	—	—
Żelazo surowe	} 5602	—	10110	} 458	—	—
Żelazo kute, odlewy i t. p.	}	28	18020	}	—	—
Węgle kamienne i koks korcy	56603	—	10516	—	—	—
Drzewo opałowe	4911	—	—	—	—	—
„ budowlane	30012	7320	—	958	—	—
Wapno i cement	18699	—	20160	—	—	—
Ziemia	625	—	20000	—	—	—
Cegła	1526	—	—	—	—	—
Asfalt, smoła i tektura smołowcowa	30	—	—	117	—	—
Szmaty i masa drzewna	72	—	—	694	—	—
Skóry	513	—	—	168	—	—
Konopie	317	—	—	—	—	—
Torf	—	—	—	32	—	—
Szyny	—	—	—	—	—	—
Kości surowe	—	—	—	775	—	—
Wyroby szklanne	656	—	—	311	—	—
Wyroby drewniane	492	—	—	—	—	—
Nawóz sztuczny	—	—	—	—	—	—
Kwiat słodowy	—	—	—	—	—	—
Kamieni	5096	—	—	—	—	—

O G Ł O S Z E N I A.

Ogłoszenie.

Następujące książki są do nabycia w księgarniach miejscowych:

1. **Książka** do modlitwy dla pożytku niewiast polskich wyznania mojżeszowego, ułożona przez J. Elzenberga.
2. **Powieści** z pisma świętego dla młodzieży wyznania mojżeszowego przez J. Elzenberga.
3. **Przewodnik** religijny dla młodzieży wyznania mojżeszowego przez J. Elzenberga.
4. **Modlitwy** dla dzieci wyznania mojżeszowego, ułożone przez J. Elzenberga, (oddzielne dla dziewczynek i dla chłopczyków).
5. **Książka** do czytania, zawierająca przedmioty dzieciom najpotrzebniejsze, ułożona przez J. Elzenberga.
6. **Wybór** bajek, powiastek i powinszowań, do użytku młodzieży przez J. Elzenberga.
7. **Książeczka** początkowego czytania polskiego przez J. Elzenberga.

Nauczycielka

z patentem z Instytutu Aleksandryjskiego z długoletnią praktyką, udziela lekcyj: języka polskiego, francuskiego z konwersacyą, literatury, przysposabia nowowstępujące panienki do gimnazyum. Ulica Widzewska dom Maasa Nr. 1438, mieszkania Nr. 21. 996—5—4

IV Klasowa szkoła męzka filologiczna z pensyonatem

przy ulicy **Cegielnianej** dom **Goldberga Nr. 272**, ma zaszczyt zawiadomić Szanownych rodziców i opiekunów, iż zapis uczniów na rok szkolny 1886/7 rozpocznie się dnia 4 (16) sierpnia r. b.

Program nauk ściśle zastosowany do wymagań gimnazyum rządowego.

Przełożony

J. Mejer.

921—12—12

Juliusz Wieliczko

LEKARZ POWIATOWY

przyjmuje od 10 do 11, dom Scheiblera obok Towarzystwa Kredytowego. 941—30—15

Объявленіе.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа по II участку въ гор. Лодзи подъ N. 1427-Б, на основаніи 1031 Ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ, что съ 10 час. утра 1886 года 26 Августа (7 Сентября) по Гурнымъ Рынку улицѣ подъ N. 640, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Минѣ Ганке, состоящее изъ мебели, оцѣненное для торговъ въ 238 руб. 25 — коп., на удовлетвореніе претензій Шулима Порженчевскаго.

Опись, имущество и подробную оцѣнку онаго можно разсматривать въ день продажи на мѣстѣ оной. 1012—1—1

и. д. Судеб. Пристава Марковскій.

Объявленіе.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа по II участку въ гор. Лодзи подъ N. 1427-Б, на основаніи 1031 Ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ, что съ 10 час. утра 1886 года 26 Августа (7 Сентября) по Гурномъ Рынкѣ улицѣ подъ N. 630, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Адольфу Штарку, состоящее изъ мебели, лошади и коровъ, оцѣненное для торговъ въ 235 руб. — к. на удовлетвореніе претензіи Шмуля Порженчевскаго.

Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно разсмотрѣть въ день продажи.

Г. Лодзь Августа 10 дня 1886 г.

и. д. Судеб. Пристава Марковскій.

1013—1—1

Объявленіе.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа по II-му участку въ гор. Лодзи подъ N. 1427-Б, на основаніи 1030 Ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ, что съ 10 час. утра 1886 г. 26 Августа (7 Сентября) по Зальцмана улицѣ подъ N. 338, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Израилу Корнвассеръ, состоящее изъ мебели, оцѣненное для торговъ въ 124 руб. — коп. на удовлетвореніе претензіи Сигизмунда Далишенскаго.

Опись, имущество и подробную оцѣнку можно разсматривать въ день продажи на мѣстѣ оной.

и. д. Судеб. Пристава Марковскій.

1011—1—1

Departament Handlu i przemysłu St. Petersburg Nr. 1360.

Broszurka bezpłatnie

Gwarancya 15-letnia.

EXSIC-CATOR

osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza **nowe** zupełnie od tejże, niszczy **Grzybek,** zabezpiecza od **Gnicia** wszystko co z drzewa. **Dezynfektuje,** zastępuje **Olejną farbę** w wszelkich kolorach tańszy o 50%.

Skład główny w składzie materyałów aptecznych **S. Silberbauma** w domu Scheiblera.

INŻYNIER **RITTER,** Królewska 39.

Telegramy RITTER, WARSZAWA.

Od 10 funtów sprzedaż uskutecznia się u p. *Silberbauma w Łodzi* przy ulicy Piotrkowskiéj w domu W-go Scheiblera. 899—10—7

W administracyi „Dziennika Łódzkiego“ jest do nabycia najnowsza powieść

Elizy Orzeszkowej

„NIZINY“

z ilustracyami E. M. ANDRIOLLEGO.

Cena rs. 1.

DRUKARNIA

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Nr. 275. **w ŁODZI** Nr. 275.

ulica Piotrkowska, Hotel Hamburski

Przyjmuje do roboty:

Dzieła, broszury w polskim, rosyjskim i niemieckim języku, **tabele, cyrkularze, memoranda, rachunki, bilety wizytowe, adresy i t. p.,** które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.

DO PRACOWNI

SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH

„Faustyny“

POTRZEBNE SĄ PANNY

podręczne i do nauki, zaraz. Ulica **Konstantynowska N. 322.** 995-3-3

STOŁOWANIE

po cenie umiarkowanej,

ul. Południowa N. 253,

pierwsze piętro, dom Bławata vis-à-vis hotelu Petersburskiego. 1005—3—2

Do zasiewu.

Żyto „Bestehorn“ **olbrzymiego porostu słomy i ziarna długiego z cienką skórką,** wytrzymujące ostrą zimę, w roku 1884 sprowadzone, oryginalne, kosztowało wedle cennika warszawskiego rs. 36 za korzec — zalecony był zasiew 100 funtów na mórg 300 prętowy, lecz potrzeba zasiewać najwyżej 3/4. Dostać można we wsi Andrzejów u dozorcy dr. żel. fabr. łódzkiej Tananiewicza po rs. 12 za korzec 232 funtowy z workiem lub stosunkowo najmniej 1/4 korca. 994—4—2

OSOBA

znająca się na **krawiecczyznie i bieliźnie** doskonale, poszukuje miejsca na przychodnie do prywatnych domów. Wiadomość ulica Brzezińska Nr. 414, mieszkania Nr. 17. 1001—1—1

Dr. Russ, po całorocznych specyalnych studyach w Wiedniu, powrócił do Warszawy. **Przyjmuje z chorobami kobiet** od 8—10 z rana i od 3-5 po południu, ulica Sto-Jerska Nr. 17 nowy. 986-6-3

Szanowną Publiczność, jak niemniej moich przyjaciół i znajomych, niniejszem mam honor zawiadomić, że **RESTAURACYĘ** znajdującą się przy ulicy **Widzewskiej Nr. 1437** w domu **Mikołaja Sztarka** przejąłem na siebie. Zapewniając dobroć jedzenia i trunków, polecam się łaskawej pamięci

W. Herbe.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 30 sierpnia.

Weksle.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy żądano	chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin . . . (189 5/8)	dł. ter.	2 d	100 mr.	3	50.95	—	50 87½
„ . . . (169 1/12)	kr. ter.	2 d	100 mr.	3	50.85	—	50 70 72½ 75
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	50 70
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	50 62½ 65
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 Ł.	3½	—.	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 Ł.	3½	10.31	—	—
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	3	—.—	—	—
„	kr. ter	10 d.	100 Fr.	3	41.15	—	—
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4	— -	—	—
„ . . . (137 1/12)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	4	82.25	—	82 5
Petersburg	dł. ter.	3 d.	100 rs.	5	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy żąd.	chc.pł.
	4			
Listy Likw. Kr. Pols. duże	5	—.—	94.—	93.70
„ „ „ „ małe	5	—.—	93.75	93.40
Ros. Poż. Ws. I em. 100 r.	5	—.—	99.80	—.—
„ „ „ „ 50 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ II „ 100 r.	5	—.—	90.80	—.—
„ „ „ III „ 100 r.	5	—.—	99.80	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Listy Zastawne (za 100 r.)	5	—.—	—.—	—.—
„ „ z r. 1869 S. I lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	—.—	100.90	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	100.90	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	99 65 70	99.80	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	99.80	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—.—	100.25	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	99 50	—.—
„ „ „ „ „ III	5	—.—	98.90	—.—
„ „ „ „ „ IV	5	98 60 70	98.90	—.—
5% Obligi m. Warszawy.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	97.25	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	96 50	—.—
„ „ „ „ „ III	5	—.—	96.—	—.—
Listy zast. m. Kalisza.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ m. Lublina	6	—.—	—.—	—.—
Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z.	5	—.—	—.—	—.—
„ 6% Wileńskie dł. t.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ krótko tr.	5	—.—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy żądano	chc.pł
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ Teresp. 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.	łącznie z bieżącym kuponem.	—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Ban Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 125 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F. Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Żyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Łaz. i Łaźni 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb. Temler i Szwede		—.—	—.—	—.—
„ F. C. Konstancya 500		—.—	—.—	—.—

Wartość kuponu z potr. 5%	
List. zas. nowych .	89.0
„ „ m. Warsz. I i II	197.2
„ „ m. Łodzi .	157.2
List. likwid. . .	96.7
Poż. prem. I em.	61.4
„ „ II em.	219.3

Rozkład jazdy pociągów

od dnia 1 (13) maja r. b.

z Łodzi odchodzą:	4 40	7 30	12 55	5 25	8 30
przychodzą					
do Koluszek. . .	5 40	8 30	1 55	6 25	9 30
„ Skierniewic. .	7 21		3 40	7 57	
„ Warszawy . .	9 20		5 40	9 35	
„ Aleksandrowa .	1 20		8 25		
„ Ciechocinka .	2 01		9 01		
„ Piotrkowa . .		9 59	4 14		11 25
„ Częstochowy .		12 17	7 01		2 56
„ Granicy . . .		2 25	9 35		5 00
„ Sosnowca . .		2 45	9 45		4 50
„ Tomaszowa .		10 32			11 58
„ Radomia .		4 03			
„ Kielc . . .		4 46			5 59

do Łodzi przychodzą:	11 35	8 15	4 05	10 15	7 10
odchodzą					
z Koluszek . . .	10 35	7 15	3 05	9 15	6 10
„ Skierniewic . .	8 54		1 23	7 45	
„ Warszawy . .	6 45		11 10	6 00	
„ Aleksandrowa .	3 35		9 20		
„ Ciechocinka . .	2 57		8 22		
„ Piotrkowa . .		5 48	12 54		2 43
„ Częstochowy . .		3 33	10 11		12 44
„ Granicy. . . .		1 15	7 20		10 40
„ Sosnowca . . .		12 50	7 20		10 25
„ Tomaszowa . .		5 28			4 17
„ Radomia . . .		1 12			
„ Kielc		12 06			9 20

Uwaga. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

Poczty przychodzące do Łodzi.

z następujących traktów	rodzaj ekspedycyi	Niedziela	Poniedz.	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
d. ż. łódzkiej	listowa . .	10 40	10 40	10 40	10 40	10 40	10 40	10
	list.pien.pos.	4 5	4 5	4 5	4 5	4 5	4 5	4
	Mos.War.lis.	10	10	10	10	10	10	12
tr. kaliskiego	osobowa . .	2	2	2	2	2	2	0
	osob. i listow.	10	10	10	10	10	10	10
	pien. i posył.					7		
tr. kutnowsk.	list.pien.pos.	10	10	10	10	10	10	10
tr. lutomiers.	listowa . .	10	10	10	10	10	10	
	pien. i posył.	10		10		10	10	
tr. aleksandr.	listowa .	10	10	10	10	10	10	
	pien. i posył.		10		10	10		
tr. tuszyńsk.	list.pien.pos.	2		2		2		

Poczty odchodzące z Łodzi.

na następujące trakty	rodzaj ekspedycyi	Niedziela	Poniedz.	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
d. ż. łódzką	list.pien.pos.	12 55	12 55	12 55	12 55	12 55	12 55	12 55
	listowa . .	5 25	5 25	5 25	5 25	5 25	5 25	5 25
	Mos.War.lis.	3 55	3 55	3 55	3 55	3 55	3 55	3 55
trakt kaliski	osob. i list.	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30
	osobowa . .	11	11	11	11	11	11	11
	pien. i posył.					7 30		
tr. kutnowski	list.pien.pos.	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30
	do Zgierza ls.	12 30	12 30	12 30	12 30	12 30	12 30	12 30
tr. lutomiers.	listowa .	1	1	1	1	1	1	
	pien. i posył.	1		1		1	1	
tr. aleksandr.	listowa . .	1	1	1	1	1	1	1
	pien. i posył.		1		1	1		1
tr. tuszyński	list.s.pien.p	6		6		6		

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Antoni Chomętowski.** Дозволено Цензурою. Варшава, 17 Августа 1886 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego“.**